Oficerowie Wojska Polskiego 1918–1921, uczestnicy wojen o niepodległość i granice Rzeczpospolitej

Kadry odradzającego się w roku 1918 Wojska Polskiego złożone były z oficerów wywodzących się z polskich formacji ochotniczych tworzonych podczas I wojny światowej. Były to od 1914 – Legiony Polskie, Polska Organizacja Wojskowa i Polska Siła Zbrojna, od 1917 – Armia Polska we Francji i od 1917 – Korpusy Polskie w Rosji. Składały się z Polaków służących w armiach państw zaborczych –rosyjskiej, austriackiej i niemieckiej, z formacji powstańczych – wielkopolskich i śląskich, ale także z Polaków służących w armiach francuskiej i amerykańskiej, czy tak egzotycznej jak turecka.

Formalne względy (zweryfikowanie hierarchii stopni wojskowych, czyli tzw. „starszeństwa"), ale przede wszystkim czynnik ideowy – korpus oficerski był wszak fundamentem kształtującym kręgosłup moralny armii – były niezwykle istotne. Jednym z zasadniczych był nakaz sprawdzenia – czy oficerowie wywodzący się z armii państw zaborczych nie uchybili godności Polaka i czy nie występowali przeciwko polskim aspiracjom niepodległościowym. Czyny takie dyskwalifikowały i nakazywały wyeliminowanie potencjalnych kandydatów, dla których po utracie dawnych pracodawców, głównym motywem podjęcia służby w Wojsku Polskim były względy bytowe (ekonomiczne). Nie trzeba dodawać, że niezależnie od postawy ideowej – poświęcenia w służbie dla Rzeczypospolitej – którą charakteryzowali się, i której dowiedli oficerowie polskich formacji ochotniczych, wszystkie grupy oficerów wnosiły do Wojska Polskiego różnorodne doświadczenia, przyzwyczajenia i nawyki, zarówno pozytywne jak i negatywne.

W lipcu 1920 r. kilku generałów polskich, na prośbę redakcji „Bellony" scharakteryzowało poszczególne środowiska oficerów z b. armii państw zaborczych. Według nich oficerowie z armii austriackiej byli … *lepiej przygotowani zawodowo*, natomiast … *grzeszyli nadmiarem biurokracji*. *Dobrze byli wyszkoleni oficerowie z armii rosyjskiej w swych składach młodszych*, jednak w dowodzeniu wyższymi związkami taktycznymi i operacyjnymi charakteryzowali się przywiązaniem do formalizmu w rozkazodawstwie. *Wysoko ceniono wówczas oficerów Legionów. Cechował ich, według oceny generałów, zapał do walki oraz chęć i ochota nauczenia się. Wyróżniali się „inicjatywą i ruchliwością, a przede wszystkim zdolnością używania (…) niewyćwiczonego żołnierza*[1].

Jeśli można krótko zarysować charakterystykę korpusu oficerskiego Wojska Polskiego trzech najliczniejszych grup (tj. wywodzących się z Legionów Polskich, z armii austriackiej i rosyjskiej), to sztaby dywizji, armii i frontów obsadzone były w większości przez „austriaków" (zwanych też „awstryjcami", starsi – „sztabalterami", lub „C.K – ekscelencjami"), wyższe urzędy wojskowe i dowództwa liniowe – przez „carskich" (lub „ich priewoschodiliteklstwa" albo „katolików", jak nazywano oficerów Polaków w armii carskiej), natomiast „leguny" były przeznaczone do niewykonalnych zadań na froncie i poza nim.

2 sierpnia 1919 Sejm Ustawodawczy wydał Ustawę *O nadaniu starszeństwa i stopni oficerskich*[2]. Na tej podstawie Minister Spraw Wojskowych gen. Józef Leśniewski powołał Ogólną Komisję Weryfikacyjną, utworzoną z przedstawicieli: Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowychwespół z Oddziałem V (Personalnym) Sztabu Generalnego oraz komisje weryfikacyjne – odrębne dla każdej formacji, dla każdej armii, z której wywodziły się poszczególne grupy oficerów. Odrębne więc były komisje: Legionowa (obejmująca także POW i PSZ), odrębne dla oficerów z b. armii austriackiej i rosyjskiej oraz innych armii. Zadaniem ich było zestawienie wstępnych imiennych list oficerów do zatwierdzenia ich stopni oraz ustalenie tzw. „starszeństwa" (czyli kolejności nadawania stopni, co było istotne w polityce awansowej). W drugim etapie poszczególne listy „środowiskowe" zestawiane był w jedną z podziałem na rodzaje broni (piechota, artyleria, jazda, itd.) oraz służb (medyczna, weterynaryjna, intendentura, oświatowa itd.). Istotne było określenie kwalifikacji (wykształcenia cywilnego i wojskowego) z przydziałem do poszczególnych broni i służb, a także wykluczenie tych, którzy stanowili element mało wykwalifikowany lub– o czym wspomniano

wcześniej – z punktu widzenia władz wojskowych byli elementem niepewnym lub nie zasługujący na honor służby w Wojsku Polskim[3]. Trudno sobie np. wyobrazić oficera z d. armii rosyjskiej służącego w ochranie lub żandarmerii obok oficera wywodzącego się z dawnej Organizacji Bojowej PPS i POW, walczących w konspiracji z rosyjskim zaborcą. Wszystkie listy oficerów były przesyłane do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza i zatwierdzane przez Józefa Piłsudskiego.

Już na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej, zajmującej się na początku zestawieniem listy generałów Wojska Polskiego, uchwaliła ona zwrócenie się do Naczelnego Wodza z prośbą, aby zechciał przyjąć najwyższy stopień wojskowy Pierwszego Marszałka Polski. Jak podają prof. Wacław Jędrzejewicz i Janusz Cisek: *Latem 1919 marszałek Sejmu* [Ustawodawczego] *otrzymał pismo od gen. Leśniewskiego, który w imieniu generalicji wystąpił z wnioskiem mianowania Naczelnego Wodza Pierwszym Marszałkiem Polski. Wojciech Trąmpczyński przedłożył wniosek Konwentowi Seniorów, na którym Klub Ludowo-Narodowy (przeszło 140 posłów) i Klub Narodowego Związku Robotniczego (dwudziestu kilku posłów) oświadczył się przeciwko wnioskowi, uznając go za przedwczesny. Marszałek Sejmu zwrócił wniosek gen. Leśniewskiemu zaznaczając, że lepiej będzie go chwilowo wstrzymać*[4]. Owa „chwila" trwała ponad pół roku, po czym generałowie Wojska Polskiego uznali, iż nadanie Wodzowi Naczelnemu stopnia Marszałka jest fundamentalnym elementem procesu weryfikacji Korpusu Oficerskiego Wojska Polskiego. O decyzji tej Komisja poinformowała Józefa Piłsudskiego 19 marca 1920 (w dniu jego imienin), przybywając *in corpore* do Belwederu[5].

Najszybciej zestawiona została lista oficerów wywodzących się z Legionów (POW i PSZ, w tym także wykształconych w polskich podchorążówkach, z których pierwsze powstały jeszcze w czasach istnienia PSZ i później), ze względu na fakt, iż dokumenty personalne (karty służby) znajdowały się w Polsce[6]. Pierwsza lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich sporządzona została 12 kwietnia 1917 jak mówił jej podtytuł, *w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu,* i liczyła 1332 oficerów[7]. Uzupełnili ją oficerowie (podchorążowie) wyszkoleni w Polskiej Sile Zbrojnej. W drugiej kolejności zweryfikowano oficerów wywodzących się z armii austro-węgierskiej, ponieważ istniejąca przy dawnym *Kregsministerium* w Wiedniu Polska Komisja Likwidacyjna, mająca dostęp do przechowywanej tak dokumentacji kadrowej, mogła sporządzić wiarygodne odpisy dotyczące wykształcenia, przebiegu służby, awansów itd. wszystkich oficerów wywodzących się z tej armii. Podobne było z nielicznymi oficerami z armii francuskiej, amerykańskiej, czy. np. tureckiej. Najdłużej pracowała podkomisja weryfikująca oficerów b. armii rosyjskiej, polegająca wyłącznie na składanych przez oficerów oświadczeniachoraz nielicznych posiadanych przez nich dokumentach personalnych dotyczących przebiegu ich służby. Jako że akta z archiwów rosyjskie były niedostępne dla komisji, wymagano poświadczenia świadków.

Marian Romeyko w swych (bałamutnych po części) wspomnieniach zanotował, że: *Kadra dzieliła się początkowo na „szerokotorowców", na „katolików-dowborczyków", na „legunów", na „awstryjców-druciarzy". Podobnymi epitetami – i to z chęcią obrażenia – obrzucali się wzajemnie wojskowi z różnych formacji i zaborów bezpośrednio po wojnie. Od chwili formowania armii polskiej starali się oni skupiać w oddziałach „swoich", bliższych duchem. (…) W miarę rozwijania się działań wojennych, w miarę powstawania nowych formacji i konieczności uzupełniania strat bojowych,korpus oficerski nabierał jednolitego charakteru. Na polu bitwy, gdzie łączyło ich bojowe koleżeństwo i braterstwo broni, oficerowie zapoznawali się, nawiązywali przyjaźń, nabierali do siebie szacunku, krótko mówiąc zespalali się*[8].

W pierwszym etapie prac – trwającym równolegle do tocznych działań wojennych w 1919 i 1920 roku, podczas których część oficerów zginęła – do końca 1920 roku zweryfikowano 18.172 generałów i oficerów, a wśród nich:

- – generałów broni 4
- – generałów por. (dywizji) 26
- – generałów ppor. (brygady) 113
- – pułkowników 436
- – podpułkowników 747
- – majorów 1.562
- – kapitanów 4.814

- – poruczników (i ppor.) 10.470[9]

Spośród 143 generałów – aż 34 miało powyżej 60 lat, a zaledwie 11 – poniżej 45. Wśród nich najmłodsi byli generałowie wywodzący się z Legionów, np.: Władysław Sikorski (1881 – 40 lat), Mieczysław Norwid-Neugebauer (ur. 1884 – 37 lat), Kazimierz Sosnkowski (1885 – 36 lat), Edward Rydz-Śmigły (1886 – 35 lat).

Proces przeglądu kadr oficerskich trwał przez cały 1921 rok i ogólnie zweryfikowano w jego toku 30.105 oficerów, w tym:

- – z armii austro-węgierskiej: 9.476 oficerów,
- – z armii rosyjskiej: 7.951 oficerów (w tym ok 1.800 z b. I Korpusu Polskiego w Rosji),
- – z Legionów: 7.813 oficerów (w tym z POW i PSZ[10] oraz ok. 4.500 wykształconych w kraju w latach 1918–1921),
- – z Armii Polskiej we Francji: 1.752 oficerów (w tym z armii francuskiej i amerykańskiej).

Od tej liczby należy odjąć 2032 oficerów (w tym 313 podchorążych) poległych i zmarłych od listopada 1918 r. do końca 1920 r.[11]Należałoby do nich dodać poległych oficerów w Wojskach Litwy Środkowej oraz w III Powstaniu Śląskim.

Wielu oficerów (głównie generałów starszych oficerów), którzy przekroczyli wiek kwalifikujący do służby wojskowej, już w końcu 1921 r., niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych zweryfikowano i przeniesiono w stan spoczynku, na podstawie tymczasowej ustawy emerytalnej[12].W grupie tej znalazło się 385 osób:

- – generałów: 62,
- – pułkowników 109,
- – podpułkowników 71,
- – majorów 60,
- – oficerów młodszych 83 (kapitanów, poruczników i podporuczników).

W tym samym czasie, w wyniku przeprowadzonej weryfikacji, 221 oficerów zwolniono całkowicie ze służby w Wojsku Polskim bez prawa zaliczenia do rezerwy. Były to w większości osoby skazane przez sądy wojskowe i honorowe sądy oficerskie, oraz zweryfikowane negatywnie (np. oszuści podający się za oficerów, działające przed rokiem 1918 na szkodę narodu polskiego, itp.). Proces ten kontynuowano w kolejnych latach, jak wspominał Marian Romeyko w swych wspomnieniach: *„Czystka", którą przeprowadziły władze wojskowe w latach 1921–1923, usuwając z wojska nieodpowiednie jednostki (w którą w dalszym ciągu kontynuowały sądy honorowe), dała oczekiwanie wyniki i znalazła zrozumienie w korpusie oficerskim*[13].

W zestawionej ostatecznie w 1921 liście starszeństwa, obejmującej ostatecznie 24 876 nazwisk poszczególne grupy środowiskowe stanowiły niżej wymieniony odsetek ogółu korpusu oficerskiego:

- – z b. armii rosyjskiej 30,7%,
- – z b. armii austro-węgierskiej 29%,
- – z Legionów (POW i PSZ) 21% (w trzech podstawowych rodzajach broni: piech. jazda i art. stanowili oni 23,6%, a w samej piechocie 25,9%),
- – wyszkoleni w WP 10% (w latach 1918–1921 tytuł podchorążego uzyskało, aok. 4.500 oficerów awansowano na pierwszy stopień oficerski[14])
- – z b. armii niemieckiej 6,5% (wielu awansowanych na pierwszy stopień oficerski podoficerów)
- – z Armii Polskiej we Francji 3,7%.

Wśród siedmiu zweryfikowanych generałów broni, trzech – Józef Dowbor-Muśnicki, Wacław Iwaszkiewicz, Jan Rządkowski – pochodziło z armii rosyjskiej. dwóch – Stanisław Szeptycki i Karol Trzaska Durski – z armii austro-węgierskiej oraz dwóch – Józef Haller (jednocześnie Armii Polskiej we Francji), Zygmunt Zieliński z Legionów Polskich przy czym obaj służyli wcześniej w armii austro-węgierskiej.

Spośród sześćdziesięciu dwóch generałów por. (gen. dyw.) – trzydziestu dwóch wywodziło się z armii rosyjskiej, dwudziestu pięciu z armii austro-węgierskiej, a czterech – Bolesław Roja, Edward Rydz-Śmigły, Kazimierz Sosnkowski i Władysław Sikorski – z Legionów Polskich.

Analogicznie w grupie stu trzydziesu ośmiu generałów ppor. (gen. bryg.): sześćdziesięciu siedmiu pochodziło z armii rosyjskiej, sześćdziesięciu jeden z armii austro-węgierskiej, trzej z armii niemieckiej (wszyscy byli wyższymi oficerami i na stopnie generalskie awansowali w WP), sześciu z Legionów Polskich (wszyscy byli absolwentami Politechniki Lwowskiej) i jeden z Armii Polskiej we Francji.

Proces kształtowania właściwej piramidy stopni oficerskich był długotrwały i zmieniał się powoli. Możemy dokonać porównania danych z lat 1920 i 1926, po przejściu wojska „na stopę pokojową". Obejmuje on w 1926 r. wyłącznie oficerów służby stałej i grupie oficerów młodszych należy go powiększyć o stosunkowo liczny korpus oficerów rezerwy.

Jednocześnie, na kolejne kursy Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego (powołanej 15 czerwca 1919 przez ministra spraw wojskowych gen. por. Józefa Leśniewskiego, od roku 1921 przemianowaną na Wyższą Szkołę Wojenną) kierowane były kolejne grupy oficerów, wśród których dużą część stanowili legioniści, nie mogący wcześniej zdobyć wyższego wykształcenia wojskowego. I tak I wojenny kurs ukończyło siedemdziesięciu sześciu absolwentów[15]. II kurs, ze skorygowanym programem kształcenia został wydłużony z czterech do siedmiu miesięcy i miał trwać w założeniu od 2 stycznia do 31 lipca 1920, a *Ubiegający się o przyjęcie na II kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego musieli wykazać się kwalifikacją służbową przynamniej bardzo dobrą i co najmniej trzyletnią służbą oficerską, z tego dwuletnią na froncie, być w pełni zdolnym fizycznie do służby frontowej, mieć poniżej 35 lat, i złożyć egzamin wstępny**[16]***. Wacław Jędrzejewicz, który z drugiej połowie roku 1919 z ramienia Oddziału II Informacyjnego NDWP pełnił funkcję oficera łącznikowego przydzielonego do korpusu niemieckiego w Grodnie zgłosił się do egzaminu wstępnego na wspomniany kurs[17] opisywał go tak, *...składał się z dwóch części. Pierwsza – temat z historii Polski i wiedzy ogólnej, która miała wykazać, nie tylko jej znajomość przez kandydata, lecz i znajomość języka polskiego. Trzeba pamiętać, że oficerowie tego dwuletniego kursu w dużej mierze składali się z oficerów armii rosyjskiej i austriackiej, trochę z niemieckiej i u wielu znajomość języka polskiego, zwłaszcza w piśmie, była dość ograniczona. Tej części egzaminu nie bałem się. Ale druga część składała polegała na rozwiązaniu zadania taktycznego w zakresie działania małego oddziału trzech broni: piechoty, kawalerii i artylerii. To już było znacznie trudniejsze*[18].

Z trzystu osiemdziesięciu sześciu kandydatów, dopuszczono do egzaminu dwustu dziesięciu oficerów i tak: osiemdziesięciu sześciu legionistów, siedemdziesięciu czterech oficerów z b. armii austro-węgierskiej, cztwerdziestu czterech z b. armii rosyjskiej i sześciu z b. armii niemieckiej. Tylko ¼ została przyjęta na II kurs, na pięćdziesęciu trzech oficerów zakwalifikowanych przez komisję egzaminacyjną było trzydziestu siedmiu legionistów, dziewęciu oficerów z b. armii austro-węgierskiej, i tylko czterech z rosyjskiej i trzech z niemieckiej[19]. Jak widać procent oficerów legionowych znacznie przeważał i jednocześnie przekraczał przewidywania Dowództwa Szkoły, która szacowała ich udział na 50%. Warto w tym miejscu poświęcić kilka słów poziomowi przyjętych kandydatów, którzy przez członków komisji egzaminacyjnej ocenione zostały tymi słowami: *każdy kandydat miał sposobność wybrania sobie tematu z prawie każdej dziedziny wiedzy ogólnej, odpowiadającej jego studiom. Można więc było się spodziewać, że wypracowania tych tematów wykażą, nie tylko odpowiednią znajomość materii, lecz że właśnie wskutek tego wykażą logiczny układ treści i staranny styl*[20]. Poza kilkoma wyjątkami, prace, zarówno pod względem merytorycznym i językowym, okazały się być na bardzo niskim poziomie. *Niektóre z nich były tak słabe, że nie odpowiadały nawet najskromniejszym wymaganiom wykształcenia oficera. Opracowania taktyczne, wydały jeszcze gorsze wyniki**[21]***. Egzamin obnażył jeszcze jeden problem, kwalifikacje kandydatów podawane przez ich bezpośrednich przełożonych stały bardzo często *w jaskrawem przeciwieństwie do ich wykształcenia, a tym samem, zdatności do służby w Sztabie Generalnym*[22]. Skutkowało to tym, że kandydaci na etapie już egzaminu wstępnego odsłonili braki w wyszkoleniu takie jak: brak

inicjatywy i bierność w decyzjach, nieumiejętności oceny wyników wywiadu, nieumiejętność oceny sytuacji czy w końcu małą znajomość właściwości broni. *Fakt, że kandydaci do Szkoły Sztabu Generalnego, więc elita korpusu oficerskiego, na nie cierpią, rzuca bardzo ponure światło na wykształcenie taktyczne ogółu oficerów.* Czas i sytuacja na froncie nie sprzyjały słuchaczom II kursu, już 15 kwietnia 1920 otrzymali od Naczelnego Dowództwa WP przydziały w celu praktycznego wyszkolenia[23]. W wyniku tej „wojennej praktyki" trwającej do stycznia 1921, kurs zakończył się dopiero 6 września 1921[24]. To na doświadczeniach tych pierwszych wojennych kursów budowano program przyszłej Wyższej Szkoły Wojennej. Pozwoliło to na sukcesywną zmianę obsady kadrowej wyższych instytucji wojskowych. W 1922 roku, na dwudziestu dziewięciu szefów oddziałów w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego i kierowników departamentów w Ministerstwie Spraw Wojskowych aż szestnastu wywodziło się z Legionów Polskich. Byli legioniści stanowilijedną trzecią z sześćdziesięciu sześciu kierowników biur i wydziałów.

Przypisy i bibliografia

[1] „Bellona" 1920, z. VII. s. 484–485; cyt. Za Bolesław Woszczyński, *Problem weryfikacji stopni oficerskich w latach 1920–1921*, w: *Studia Historyczne Stanisławowi Herbstowi na sześćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 1967, s. 153.

[2] „Dziennik Praw Państwa Polskiego" Nr 65, 14 VIII 1919 r., poz. 399.

[3] Ryszard Świętek w swej pracy: *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego*, (Kraków 1998, s. 47–49, 57–58) przytoczył szereg przykładów wyższych oficerów austriackiego wywiadu wojskowego narodowości polskiej, którzy nie tylko nie zostali przyjęci do służby w polskim wywiadzie wojskowym (np. płk Julian Piotr Dzikowski, płk Jan Marian Hempel, płk Ludwik Morawski), ale odmówiono im wręcz prawa do służby w odrodzonym WP. Na innych stanowiskach (ale nie w wywiadzie wojskowym) przyjęci zostali inni oficerowie austriackiego wywiadu wojskowego: m.in. ppłk Gustaw Iszkowski (d-ca pułku piechoty), płk Henryk Karol Zemanek (kwatermistrz Frontu Galicyjskiego i 6 Armii), płk Włodzimierz Zagórski (oficer Sztabu Generalnego, szef sztabu Frontu Północnego). Podobne przykłady podał także Andrzej Pepłoński w monografii polskiego wywiadu wojskowego: *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920* (Warszawa 1996, s. 191–192), pisząc o ppor. Krasuckim, szefie kontrwywiadu Frontu Litewsko-Białoruskiego: … *kierowana przez niego defensywa posługiwała się metodami identycznymi stosowanymi przez carską ochranę*, a jako swego pomocnika zatrudnił on …*byłego kapitana i długoletniego szefa ochrony przy Wielkim Księciu Mikołaju Mikołajewiczu.*

[4] Wacław Jędrzejewicz i Janusz Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego,* Warszawa 1998, t. II, s. 181.

[5] Tamże

[6] E. Mazanek, *Sejm Ustawodawczy wobec zagadnień wojskowych*, „Bellona" 1923, t. IX, s. 9.

[7] *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich*, Warszawa 1917.

[8] Marian Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 143.

[9] Expose Ministra Spraw Wojskowych z dn. 3 III 1921 r. CAW, Gabinet Ministra, Biuro Personalne, T. 989. Wykaz oficerów podlegających weryfikacji.

[10] W listopadzie 1918 r. w składzie PSZ było 490 oficerów i podchorążych, z których większość służyła wcześniej w Legionach, jeśli chodzi o podchorążych często na funkcjach podoficerskich.

[11]*Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934. W liczbie 2032 oficerów i podchorążych mieszczą się: polegli – 1.220; zmarli z ran – 264; zmarli z chorób (głównie grypa hiszpanka, tyfus i inne choroby zakaźne) – 414; zmarli w wyniku wypadków – 59, zmarli bez diagnozy – 75.

[12] Ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów WP z 23 III 1922 r., „Dziennik Ustaw RP" Nr 32, z 5 V 1922 r., poz. 256. Por też: Tadeusz Malinowski, *Zespolenie naszego korpusu oficerskiego*, „Bellona" 1922, t. VII, z. 3, s. 237.

[13] Marian Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 147.

[14]Od 1918 działało ponad dwadzieścia szkół podchorążych (oficerskich) m.in.: Szk. Pchor. Piech. w Komorowie i Warszawie (wykształciła ona ok. 3.000 podchorążych, z których 205 poległo), Szk. Pchor. Piech. w Łobzowie k. Krakowa, Wlkp. Sz. Pchor. Piech.w Poznaniu – przeniesiona do Bydgoszczy, Szk. Ofic. Jazdy w Starej Wsi, Tarnowie i Przemyślu, Szk. Pchor. Art. W Sołaczuk. Poznania i Rembertowie – przeniesione do Torunie, Szk. Pchor. Sap., Szk. Ofic. Wojsk Kolej. w Krakowie, Szk. Ofic. Wojsk Łączn.w Warszawie i w Zagrzu,Wojsk. Szk. Lotnicze w W-wie, Krakowie, na Ławicy/k. Poznania, w Grudziądzu,Franc. Szk. Pilotów, Toruniu, ponadto szkoły pchor.: Obrony P-gaz., Aeronautyki–Balonowa, Wojsk Samochodowych, Żand. Polowej, Pirotechniczna, Miernicza, Intendentury, a także dwa korpusu kadetów (nr 1. W Krakowie – przeniesiony do Lwowa i nr 2.w Modlinie).

[15] A. Wszendyrówny, *II kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego w budowaniu bezpieczeństwa państwa (1920-1921)*, „Bellona" 2016, nr 4, s. 85.

[16] Tamże, s. 86.

[17] Ł. Wieczorek, *Dzieciństwo Wacława Jędrzejewicza i jego pierwsze lata w służbie Rzeczypospolitej*, „Dialog Dwóch Kultur", R XIII, Warszawa 2019, s. 435.

[18] W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław 1993, s. 76.

[19] Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, *Wyniki egzaminu wstępnego na II Kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego, 15.01.1920 r.*, sygn. 701/2/7, k. 390-391.

[20] Tamże, s. 391.

[21] Tamże, s. 392.

[22] Tamże,

[23] A. Wszendyrówny, *II kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego w budowaniu bezpieczeństwa państwa (1920-1921)*, „Bellona" 2016, nr 4, s. 90.

[24] A. Wszendyrówny, *III kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego (II kurs Wyższej Szkoły Wojennej) w budowie bezpieczeństwa państwa (1921-1923)*, „Bellona" 2017, nr 1, s. 105.

Fot. Grupa oficerów Legionów Polskich

Autor: Prof. dr hab. Grzegorz Nowik, artykuł z Broszury wydanej z okazji konferencji "Wielka mozaika" 12 czerwca 2021